Rok 2 WARSZAWA, Niedziela 12 Czerwca 1938 r. Nr 27 (19)

NARÓD POLSKI

cena 20 gr

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNE LUDZI PRACY

Opłata ryczałtowa opłacona gotówką

Naczelny Redaktor i Wydawca GUSTAW LAWINA

Konto P. K. O. Nr 11.111
Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, Krak. Przedm. 20-22
Telefon 3-22-70
Tel. Naczelnego Redaktora 9-92-27

Konsolidacja przy konkretnej robocie

Patrz art. str. 2

Stalowa Wola

U zbiegu Sanu i Wisły powstaje gigantyczne dzieło—Stalowa Wola. Do niedawna szumiał w tym miejscu stary bór sosnowy i na rozdrożu łysiną świeciły pustynne piaski. Dziś na przestrzeni circa 500 ha wyrasta ze starego boru nowy las, las myśli ludzkiej — to nowe miasto pracy, zwane Stalowa Wola.

Jeszcze niema roku, jak założono fundamenty pod pierwszy gmach, a już część najbardziej nowocześnie urządzonych warsztatów pracuje dla Narodu i Państwa. Wkrótce ruszą piece martynowskie i najszlachetniejsza stal, którą do tej pory musieliśmy nabywać w Anglji, czy w Niemczech będzie u nas wytapiana i na potrzeby kraju służyła. Kilka tysięcy ludzi otrzyma pracę — kilkadziesiąt tysięcy dusz dobry kawałek chleba z masłem.

Patrząc na te wspaniałe hale, liczące 3 ha długości, na te olbrzymie maszyny, tory kolejowe, autostrady rozplanowane po lesie i na tempo pracy, nie chce się wierzyć, że to jest rzeczywista rzeczywistość.

Stalowa Wola — to miasto gigantów, to nasz największy cud po Gdyni, to dzieło, które porwać musi cały Naród do jednego wielkiego wysiłku budowania i podciągania Polski wzwyż.

Piszący te słowa — patrzył własnymi oczyma na narodzenie się na błotach Pontyjskich miast rolniczych, jak: Littoria, Sabaudia, Pontinia, Aprilia i z dumą powiedzieć musi, że nasza Stalowa Wola w skali porównawczej jest nie mniejszym dziełem od tych wspaniałych wyczynów Mussoliniego, ALE OWSZEM JEST OD NICH CONAJMNIEJ O 100 % WIĘKSZYM DZIEŁEM.

Tylko, że u nas Stalowej Woli jeszcze nie propagujemy, tylko, że my jesteśmy jeszcze chorzy na pewne schorzenia duszy o charakterze atawistycznym, co się wyraża w nienawidzeniu wszystkieko co polskie, a w uwielbianiu wszystkiego, co obce.

Jesteśmy narodem nieszczęśliwym, albowiem nie umiemy tworzyć własnych wielkości, a jeżeli te wielkości nawet emanują z Narodu — to je nagwałt niszczymy wszelkimi możliwymi i niemożliwymi środkami.

Dlatego też miast poznawania własnego kraju, pokazywania Narodowi własnego dorobku, są specjalne biura podróży, które nawet na szyldach nazywają się „polskimi", a ich cała działalność polega na tym, że rok rocznie wywożą Rodaków zagranicę, aby im pokazywać, co zrobił Hitler, lub Mussolini, ale broń Boże nie urządzają po kraju zbiorowych wycieczek, aby pokazywać, co zrobił Piłsudski, Marszałek Rydz Śmigły, Minister Kasprzycki, min. Kwiatkowski.

OTO OBCE AGENTURY, KTÓRE JAK NAJPRĘDZEJ ZAMKNĄĆ NALEŻY, GDYŻ ONE SŁUŻĄ NIE POLSCE, ALE OBCYM.

Jeżeli te wywiezione zagranicę miliony złotych polskich przez te biura podróży obrócimy na własną propagandę — to wówczas te giganty myśli polskicj, które tworzą Stalową Wolę porwą cały Naród do jednego wielkiego wyścigu pracy, do Wiary we własne siły i w wielkie Jutro Nowej Polski, która szerokimi gościńcami idzie od Stalowej Woli poprzez cały kraj, od sinych fal Bałtyku, hen po czarne od dymu kominy kopalń górnośląskich, po pszeniczne niwy Wołynia i Podola, po puszcze litewskie i poleskie....

Z NAD WISŁY I SANU MASZERUJE W CAŁY KRAJ NOWA POLSKA, KTÓREJ NA IMIĘ NIE PSIA WOLA, NIE GORZKA WOLA, NIE KURZA WOLA, KTÓRE DOTĄD BYŁY SYMBOLEM BIEDY, NĘDZY, NIERÓBSTWA I MARAZMU, ALE IDZIE POLSKA, KTÓREJ NA IMIĘ STALOWA WOLA, NIOSĄCA PRACĘ, BOGACTWO, DOBROBYT I DYNAMIKĘ WŁAŚCIWĄ WIELKIEMU PNIOWI SŁOWIAŃSKIEMU — POLAKOM.

TREŚĆ NUMERU:

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

MANIFESTACJA SŁOWACKA.

Bratisława. — Do dziś żywo komentuje się tu imponującą manifestację ,jaka miała miejsce w ubiełą niedzielę, kiedy to 100-tysięczny tłum Słowaków żądał autonomii i uniezależnienia od Pragi. Słowackie stronnictwo ludowe sprecyzowało projekt autonomii. Przewiduje on ograniczenie kompetencji parlamentu praskiego na rzecz sejmu krajowego, uniemożliwienie majoryzacji słowackiego elementu. Tylko te uchwały praskiego parlamentu magą być wprowadzone w życie, które zyskają aprabatę sejmu w Bratislawie.

Projekt przewiduje również stworzenie specjalnego funduszu dla pokrycia szkód gospodarczych, wyrządzonych na Słowacczyźnie.

350 POLAKÓW NA POLITECHNICE GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. — Według ogłoszonej ostatnio statystyki młodzieży różnych narodowości na Politechnice Gdańskiej studiuje 350 Polaków. Grupują się oni wszyscy w Bratniej Pomocy.

WYBORY GMINNE W CZECHOSŁOWACJI.

Morawska Ostrawa — W dniu dzisiejszym odbywa się drugi etap wyborów gminnych na terenie Czechosłowacji.

W związku z nową walką wyborczą Prezes Związku Polaków dr. Wolff, wydał odezwę do wyborców, w której wskazał na odniesione dotychczas sukcesy. Podkreślił, że dotychczasowe wyniki powinny być bodźcem do skupienia się w solidarnym froncie przy nadchodzących wyborach. Jest to tym konieczniejsze, że komuniści — Polacy oddali w dniu 29-ym maja swe głosy na listy czeskie, a za tym „na usługi obcego szowinizmu, na usługi tych, co ludem naszym poniewierają".

Odezwa podkreśla dalej, że „my Polacy tylko wtedy możemy liczyć na poprawienie swej dotychczasowej smutnej doli, gdy skupimy wszystkie nasze siły w jedno ognisko, gdy ani jeden z nas nie wyrwie się z narodowej solidarności".

NOWA FAZA W STOSUNKACH POLITYCZNYCH ITALII.

Rzym — (kor. wł.). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż nastąpią daleko idące zmiany na całym szeregu — ważnych stanowisk rządowych i administracyjnych.

Obecny minister spraw zagranicznych hr. Ciano objąć ma — stanowisko gen. sekretarza partii faszystowskiej i pozostanie — równocześnie w gabinecie w charakterze min. bez teki.

Obecny gen. sekretarz partii faszystowskiej Starace objąć ma stanowisko gubernatora Libii.

Nowym ministrem spraw zagranicznych mianowany ma być dotychczasowy ambasador włoski w Londynie hr. Grandi.

Obecny gubernator Libii marszałek lotnictwa Balbo obejmie przypuszczalnie stanowisko wice króla Etiopii na miejsce ks. Aosty.



Wenecja — Plac św. Marka
Jedno ze zdjęć zdobiących nową powieść G. Lawiny.

OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Niniejszym komunikujemy naszym Szanownym Czytelnikom iż czasopismo „Naród Polski" przekształcone zostało na pismo miesięczne. Redakcja starać się będzie w tej nowej fazie istnienia pisma jaknajskrupulatniej notować wszystkie zjawiska postępu na drodze aktywizacji życia gospodarczego kraju i uspołecznienia pieniądza, wierząc głęboko, że program gospodarczy i reformy pieniądza podawany przez nas w ciągu 7 miesięcy, niewątpliwie wejdzie w życie, jako słuszny i potrzebny dla dobra kraju.

Wszystkim Szanownym Czytelnikom, którzy wpłacili, kwartalną prenumeratę, Administracja wysyłać będzie „Naród Polski" według nowych warunków prenumeraty.

MEMORIAŁ ZWIĄZKU POLAKÓW DO MIN. FRICKA.

Zarząd Związku Polaków w Niemczech przesłał na ręce ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, Fricka, obszerny memoriał, obrazujący szczegółowo ciężkie warunki, w jakich, mimo deklaracji rządu Rzeszy z 5 listopada ub. roku, żyją Polacy w Niemczech, i domagający się zbadania oraz zrewidowania polityki lokalnych władz administracyjnych wobec ludności polskiej.

Memoriał wylicza wszelkie ograniczenia i utrudnienia na jakie natrafia ludność polska w poszczególnych dziedzinach życia.

W dziedzinie gospodarczej — gdzie przeprowadzany jest urzędowy bojkot w instytucjach i spółdzielniach oraz przeprowadzone wszelkie ograniczenia.

W dziedzinie pracy — otrzymanie pracy uzależnione jest od przynależności do niemieckiego Frontu Pracy, instytucji o charakterze wyraźnie narodowym. Samo przyznanie się do narodowości polskiej wystarczy do utraty pracy.

W dziedzinie życia publicznego — memoriał wskazuje na szereg ograniczeń, jak np. zakaz używania w wojsku poza służbą języka polskiego, usuwanie imion polskich, germanizowanie nazw miejscowości, usuwanie polskich napisów w kościołach i na figurach świętych oraz ograniczenia nabożeństw polskich.

SESJA NADZWYCZAJNA SEJMU I SENATU.

Warszawa — Pierwsze plenarne posiedzenie nadzwyczajnej sesji Sejmu — odbyło się w piątek 10 bm., o godz. 11 rano.

Porządek dzienny obejomwał pierwsze czytania tych projektów ustaw, które zostały zamieszczone w zarządzeniach Pana Prezydenta Rzplitej, z wyjątkiem projektów ustaw: o samorządzie m. Warszawy, o ordynacji wyborczej do 6 największych miast w Polsce i o poprawie finansów związku samorządu terytorialnego. Projekty te, jak wiadomo, znajdowały się już w komisjach, gdyż zostały złożone do laski marszałkowskiej podczas ostatniej sesji parlamentarnej.

OSTATNIE NADZIEJE WALCZĄCEJ HISZPANII.

Burgos — (od koresp. wł.) — Dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przedłużająca się wojna w Hiszpanii wywołuje akty zdenerwowania dowództwa obu stron walczących. Z jednej strony bombardowanie angielskich okrętów przez powstańców — z drugiej, naloty na terytorium Francji w chęci przeniesienia i rozdmuchania pożaru wojennego na wielką skalę.

Tymczasem mimo niewątpliwych sukcesów wojsk gen. Franco, ofensywa utknęła znów na martwym punkcie. Albocacer broni się zaciekle. Czerwoni dysponują kilkoma liniami umocnionych okopów. Podczas nalotu powstańszych bombowców północna część miasta została zniszczona.

Samoloty powstańcze bombardują miasto Segorbe w prowincji Castellon. Szkody spowodowane przez bomby są duże.

Wciągu maja, jak informuje główna kwatera gen. Franco, wojska powstańcze uwolniły z rąk czerwonych 70 miast.

M. K. Wołowski

Konsolidacja przy konkretnej robocie

Niżej zamieszczamy artykuł M. K. Wołowskiego, znakomitego współpracownika naszej redakcji, zastrzeżeniem, iż w wielu punktach publikowanej pracy, nie podzielamy Jego opinii. Gorąca aktualność omawianego problemu i Jego świetne postawienie zdecydowało jedynie o zamieszczeniu artykułu jako pracy dyskusyjnej

(Przyp. red.)

Wicepremier inż. Kwiatkowski dał dużo do myślenia sferom gospodarczym i politycznym, wygłaszając swój pozasezonowy odczyt w Katowicach, 24 kwietnia r. b. I z tytułu jego: „Przez odrodzenie polityczne do powodzenia gospodarczego Polski" i z treści wynika, że p. Wicepremier teraz uzależnia zwycięstwa i klęski gospodarcze od konsolidacji wewnętrzno-politycznej obywateli w naszym rozproszkowanym społeczeństwie.

Odrodzenie polityczne należy rozumieć jako podporządkowanie się opozycji sferom rządzącym, drogą wstępowania do O.Z.N. Nie może być mowy o jakiejkolwiek zmianie ram życia politycznego, ani o istotnych zmianach personalnych w rządzie. W dalszym ciągu obowiązuje zasada, że ku lepszym ramom czy formom życia politycznego, opartym na szerszej społecznie podstawie, pójdziemy tylko drogą naprawy i odbudowy gospodarstwa publicznego i prywatnego.

A więc nasamprzód naprawa gospodarcza, a dopiero potem reformy polityczne. Ale do naprawy gospodarczej, rządowi potrzebna jest pomoc wszystkich ważniejszych ugrupowań politycznych. Chce on opierać się na względnej całości narodu, nie dopuszczając jednak, narazie przynajmniej, znacznej części tej całości do udziału w rządzeniu.

Opozycja zas zastanawia się i wątpi, czy formy obecne polityczne, bardzo ciasne, mające charakter oligarchiczny, można naprawdę wypełnić nową treścią gospodarczą. Prawdą jest, że nie ma państwa bez silnego rządu, ale prawdą jest również, że nie ma mocnego rządu bez oparcia się o cały naród. Z innej strony, na podstawie opinii znakomitych autorytetów i faktów dowodzi się, że przyczyny kryzysu gospodarczego tkwią w stosunkach politycznych. Słusznie panuje w sferach tej opozycji przekonanie, że źródło zaufania tych czynników, które mogą współpracować w dziele naprawy gospodarczej do wyników tej współpracy, leży właśnie w polityce, inaczej mówiąc, czynniki te, ryzykując swoje kapitały i dając wysiłek pracy, chcą mieć udział w decyzjach.

Mamy więc tu ten splot nierozwiązalny polityki z gospodarką, który obie strony, tak rząd jak i opozycja polityczna, uważają za konieczność życiową, nieuchronną, za jednolitą shomogenizowaną całość. Kierowanie zaś tą całością musi być scentralizowane w jednym ośrodku władzy. Mówi się, że współzależność pomiędzy zjawiskami gospodarczymi i politycznymi istnieje i jest nierozerwalna.

Jest to jednak oklepany truizm, a raczej komunał szkodliwy, coraz niebezpieczniejszy w naszych czasach.

Gdyby ten komunał był prawdą, rząd, mając w rękach kierownictwo gospodarką i kierownictwo polityką, dałby sobie radę i doprowadził do rozkwitu obie dziedziny. A tymczasem życie zadaje temu kłam.

Trzeba więc koniecznie zrozumieć, że gospodarka i polityka są to dwie bardzo różne rzeczy i każda z nich chodzi swymi drogami.

Dwóch ludzi: lewicowiec i prawicowiec będą razem i w zgodzie pracowali na swoje utrzymanie materialne przy jednym warsztacie, będą sobie nawet wzajemnie wyświadczali usługi koleżeńskie czy sąsiedzkie, ale będą się stale i bezwzględnie zwalczali w sferze działalności politycznej, to znaczy tam, gdzie ich przekonania partyjne czy społeczne wchodzą w rachubę. Bo przekonania te wynikają z indywidualności dusz i o tej indywidualności stanowią. Każda zaś indywidualność, bez względu na swoją fizjonomję, ma takie same ludzkie potrzeby, konieczności fizjologiczne. W sferze zatem materialnej, cielesnej, istnieje i działa powszechne prawo wytwarzania dóbr i konsumowania, odbywają się procesy, w których wszyscy podobnie pojmują ich technikę i jednakowo są zainteresowani — w sferze duszy zaś, to znaczy w sferze uczuć i przekonań, każdy idzie oddzielnie, chroniąc zazdrośnie swe oblicze osobiste.

Wynika stąd, że konsolidacja narodowa zapomocą organizacji O. Z. N. udać się nie może, bo na tej platformie polityczno-gospodarczej na pierwszym miejscu stawia się politykę, a więc rezygnację z haseł społeczno-politycznych, stanowiących rację bytu poszczególnych stronnictw.

Wprawdzie obiecuje się tym stronnictwom, że po wytworzeniu łagodnego klimatu politycznego, sprzyjającego rządowi, nastąpi podciągnięcie Polski wzwyż, ale ponieważ one, to podciągnięcie, rozmaicie rozumieją, nie kwapią się do ofiar.

Złączyć naród cały przy wspólnym wysiłku, może tylko jakiś **wielki i konkretny cel, wyraźnie określony,** wymagający jaknajmniej ofiar od obywateli, a natomiast zapewniający im wszystkie korzyści. Musi to więc być program gospodarczy, bo tylko taki może w czasie pokoju zgromadzić prawicę i lewicę przy wspólnej pracy. (Program polityczny może stanowić wspólny dla wszystkich cel jedynie w momentach grożącej wojny, jako nakaz moralny zachowania odrębności duszy narodu i jej wolnego rozwoju).

Walka polityczna stronnictw oraz poszczególnych indywiduów w stronnictwach, stanowi konieczność rozwojową człowieka. Wroński wykazał, że zarówno wyznawcy prawa bożego (prawica) jak i stronnicy prawa ludzkiego (lewica) mają jednakową słuszność w swoich rewindykacjach politycznych. Ze ścierania się obu tych biegunowo przeciwnych kierunków powstają zmienne, coraz doskonalsze formy państwowo-polityczne.

Dziś możemy dodać, że walka ta, uzasadniona zupełnie w sferze uczuć i przekonań ludzkich, zaogniła się niesłychanie skutkiem poplątania w umyśle ludzkim i życiu spraw cielesnych ze sprawami duszy. Potrzeby cielesne, czyli gospodarka społeczna, musi być regulowana na zasadzie warunków geograficznych i klimatycznych kraju, oraz praw przyrody, potrzeby zaś duszy muszą znaleźć swoje zaspokojenie w urządzeniach społecznych i prawach obywatelskich, wyprowadzonych nie z gospodarki, lecz z poczucia etyki, ładu i sprawiedliwości.

Nie wdając się w perypetja historyczne stwierdzić należy, że dzisiejszy obywatel walczy nie tylko o realizację swoich postulatów, ale także o chleb i możność pracy na chleb. Ma przeciwko sobie tych, co ustanawiają takie prawa życia społecznego i takie formy gospodarowania, że chleba nie wystarcza dla wszystkich. Działają tu oczywiście egoizm klasowy i fatalne, zgubne dążenie do władzy. Zapomocą uzależnienia od siebie ludzi fizycznie, narzuca się im taki czy inny ustrój społeczny i państwowy. „Nie zgodzisz się na moje pojęcia o prawie, — mówi posiadacz środków produkcji proletariuszom, — to umrzesz z głodu!" Państwo dzisiejsze, kapitalistyczne czy socjalistyczne robi to samo: przekonywa o swoich racjach politycznych, zapomocą dopuszczania obywateli do pracy i chleba, przez udział w aparacie administracyjnym i etatystycznych przedsiębiorstwach. Gdyby ktoś z nas chciał przekonać swego przeciwnika ideowego o jego błędzie, zapamocą odebrania, albo niewypłacenia sumy, która mu się od nas należy, powiedzielibyśmy, że to jest niemoralne. Takie właśnie głębokie poczucie niemoralności, niesprawiedliwości, zaognia dzisiejszą walkę polityczną. Atmosfera tej walki oczyściłaby się bardzo, straciła swój dynamitowy charakter i przeniosłaby się w wyższą sferę, duszy, gdzie znajduje się jej teren właściwy, gdybyśmy — umieli wyeliminować z niej chleb, to znaczy sprawy cielesne i traktować je oddzielnie na terenie gospodarki. A to jest zupełnie możliwe.

Co jest dziś głównie przyczyną przewrotów politycznych, knowań antyrządowych, zamachów bombowych i wszelkich demonstracyj przeciwko porządkowi istniejącemu? Brak pracy i chleba! Wytwórzmy możliwości gospodarcze, przy których bezrobotni znajdą zajęcie i utrzymanie — ogromne masy opozycjonistów przestaną zagrażać państwu. Wielu z nich nawet zmieni swoją orjentację polityczną, a ci, co pozostaną w opozycji, zmienią system walki, podniosą ją z terenu materialnego, gdzie się zdobywa chleb i gdzie do działania przynagla głód, na wyższy poziom: polemiki politycznej. Zamiast bomb, rozruchów, zbrodni politycznych i dla rabunku, zamiast kradzieży, oszustw i fałszerstw, które stanowią dla wielu bezrobotnych jedyny sposób utrzymania się przy życiu, a nadto zdobycia dachu nad głową i wiktu w więzieniu — społeczeństwo będzie miało więcej wieców i kongresów, więcej gazet i książek, poświęconych sprawom społecznym i sprawom politycznym.

A teraz powróćmy jeszcze do odczytu p. Wicepremiera w Katowicach. Najwyraźniej rozumie on konsolidację polityczną, jako akces do akcji gospodarczej; kapitałów prywatnych. Przed 30 laty, Marszałek Piłsudski wezwał do „startu" o zasługi dla Polski, do krwawego wyścigu o wyzwolenie Ojczyzny. Uczestnicy walki o niepodległość uzyskali sobie prawa duchowej Elity Polski. i dziś nią rządzą. Pan Wicepremier ogłasza teraz **drugi start** do nowoczesnego wyścigu pracy gospodarczej, urządzenia i dozbrojenia państwa.

Do kogo głównie zwraca się z tym apelem? Do obywateli egoistów, którzy w kryzysie wyciągnęli setki milionów złota z Banku Polskiego, niszczyli kapitały prywatne, spółdzielcze i państwowe. Pan Wicepremier piętnuje nieobywatelski czyn wielkiego banku prywatnego, który odmówił komuś kredytu w przełomowych dniach marca r. b., kiedy konflikt zbrojny z Litwą wisiał na włosku.

Wzywa się więc do konsolidacji specjalnie prawicę, z jej środkami produkcji, która dotąd tkwi w opozycji. Chodzi o kredyt na inwestycje, głównie w C. O. P., i o wciągnięcie kapitałów prywatnych do rozbudowy tego ważnego centrum.

Życzymy rządowi w tej akcji powodzenia, ale myślimy, że nawet 100% wolnych środków, jakimi dysponuje ta opozycyjna prawica, gdyby odpowiedziała na apel, nie wystarczyłoby na realizację dziesiątej części tego, czego Polska zaraz potrzebuje.

Kredyt specjalny, niezbędny na uruchomienie rzeczywiście wielkiej akcji inwestycyjnej musi wynosić przez szereg lat około miliarda złotych rocznie, poza wszelkimi innymi sumami budżetowymi i nieobjętymi budżetem, a przeznaczonymi na inwestycje.

Takiego kredytu może społeczeństwo polskie udzielić samemu sobie, pod warunkiem, że otrzyma **prawdziwą autonomię gospodarczą,** a ze strony państwa energiczną ochronę pracy oraz specjalnych praw i obowiązków obywatelskich, przewidzianych osobną ustawą o wielkich inwestycjach narodowych.

Projekt organizacji i finansowania takich inwestycyj, konsolidujących nasze rozproszkowane społeczeństwo, rozwiniemy w następnym artykule.

Jakie warsztaty pracy mogą stanąć w Stalowej Woli?

Kiedy w obecnej chwili oczy całej Polski zwracać się zaczynają w stronę Stalowej Woli, jako tego kośca gospodarczego kraju trzeba sobie uświadomić to, że przecież obok tej stalowni i warsztatów o wielkim zasięgu muszą stanąć, inne małe warsztaty, które będą mogły — doskonale prosperować.

Prywatny kapitał i prywatna inicjatywa mają w Stalowej Woli poważne pole możliwości i jeżeliby przyszli tam poważni przemysłowcy i handlowcy to jest dla nich teren na założenie warsztatów reperacyjnych samochodowych i garaży, składów materiałów pędnych, magazynów sportowych, galanteryjnych, włókienniczych, księgarń, drukarń, przyzwoitych restauracji, kawiarni, cukierni, owocarni, zakładów krawieckich, szewskich, kowalsko-ślusarskich i t. p.

Oto ludzie z kapitałem uczciwi, przedsiębiorczy mogą liczyć na to, że ich praca i kapitał będą należycie ocenione i dadzą im dobre źródło utrzymania i rozszerzania w przyszłości własnego warsztatu pracy.

Wiadomości gospodarcze

GIEŁDA

W dniu 11 bm, płacono za dewizy w Warszawie: Bruksela 89.95; Londyn 26.30; NEv York 5.30; Zurych 121.10; Paryż — 14.76; Gdańsk 99.75; Rzym 22.

Akcje: Bank Polski 119.50. Lilpop 74. Ostrowiec 57,50. Starachowice 35. 50.

Gustaw Lawina

...a na świecie bez zmian

FELIETON.

Tak się wszystko plecie na tym bożym świecie, że trudno po miesiącu milczenia powiedzieć coś nowego.

W Ameryce Południowej mieliśmy tylko jedno powstanie w Meksyku i jedną wojnę: Peru bije się z Ekwadorem. Jest jeden zabity i jeden ranny, plus dymisja gabinetu peruwiańskiego. Chodzi zapewne o to srebro peruwiańskie no i oto, aby wypróbować zbrojenia, czy też aby wszystko klapuje.

Taki to już świat..., a Europa w dalszym ciągu na wulkanie. W Hiszpanji np. Franco idzie naprzód po 40 km na dobę i czerwoni też idą naprzód i chyba ten półwysep iberyjski rozciąga się, jak guma w jednym i drugim kierunku, a gdy końce gumy schodzą się na swoje miejsca, to obie armje stoją mniejwięcej pod Madrytem i Teruelem.

I już tak przez dwa lata wygrywają sobie ludzie wojnę hiszpańską, a ten wulkanik dymi i dymi, owszem często nawet ryczy i straszy Europę zalaniem lawą i gazami trującymi.

Tylko w Chinach znowu się nieco odmieniło. Japończycy idą naprzód, a Chińczycy dla odmiany biją Japończyków na tyłach. I dobrze jest jednym i drugim. W Hankau cieszą się ze zwycięstw partyzantów, a w Tokio ze zwycięstw czołowych armji.

Najgorzej jest jednak w Czechosłowacji. Londyn mówi, że lepiej jest umawiać się z Niemcami bez Niemców, zaś Hitler znowu głosi zasadę, że wogóle nie umawiać się z nikim, tylko brać wtedy, kiedy nadarzy się ku temu okazja.

Ale najgorzej, gdy idzie o tą okazję. Była i przeszła, bo Anglicy z Francuzami pokazali po raz pierwszy Niemcom ostre zęby i Hitler powiedział Henleinowi:

— Veni, mydli nici...

I poraz pierwszy Hitler, będąc, jak Hannibal ante portas cofnął się i.... do Pragi nie poszedł.

A wszystkim się zdawało, że to Hitler wciąż gra jeszcze, a to echo grało...

Tylko Słowacy księdza Hlinki idą naprzód i konstytucję własną dla Słowacji Drowi Hodży przedstawiają, jako dogmat republiki i credo narodowe słowackie. I zapewne wygrają, chociaż Praga odpowiedziała 3-lenią służbą wojskową i zmobilizowanymi dywizjami nietylko w kraju sudeckim, ale i na Słowaczyźnie.

Bywa różnie na tym Bożym świecie, więc może być i tak, że dziad swoje i baba swoje, a śmierć stoi i puka...

Czasami i z takiej bajki są ludzie. Zależy tylko od tego czy z gwałtu przychodzi na świat dziecko, czy tylko kryminał i alimenty... Bo to różnie bywa i różne serca różnie na porwanie reagują. Są kobiety, które niby krzyczą, gdy są porywane, ale w głębi duszy powiadają: — Jaki on głupi, myśli, że mnie porywa, de facto to ja go porywam... Ale niechaj tak myśli To jest asekuracja życiowa.

Coś podobnego dzieje się w Czechosłowacji. Ktoś kogoś chce porwać a naprawdę to tylko szumu dużo, jak w syfonie wody sodowej... Dużo gazu, mało wody, dużo wody, mało gazu.

W Italii mówią, że będzie zmiana warty: hr. Grandi pójdzie do pałacu Chigi, hr. Ciano zmieni Staracego, Starace podsekretarza stanu w M. S. Wewnętrznych, marszałek Balbo księcia O'Aosta i wola Mussoliniego zostaje niezmieniona.

W Rosji sowieckiej żyje jeszcze Stalin, Woroszyłow, Blücher, Litwinow i Kaganowicz. Inni albo umarli, albo są rozstrzelani, albo będą rozstrzelani. Utarło się zresztą tam takie ludowe powiedzenie:

— Dopóki żyje Stalin — żyje Rosja sowiecka. Umrze Stalin i Rosja sowiecka rozpadnie się na małe kawałki, jak stary, podrutowany garnek...

Czasami takie gadki ludowe mają pewien sens. Są bowiem emanacją myśli mas, a przecież mówiono do niedawna, że głos ludu — to głos Boga...

Wprawdzie obecnie głos ludu — jest głosem wołającego na puszczy, ale zawsze ten głos jest.

Tyle na Zachodzie, Wschodzie, Południu, i Północy bez zmian... A u nas?

U nas parlament zwołany na letnie przeszkolenie. Posłowie i senatorowie będą pocić się i miast jechać do Dra Tarnawskiego — będą mieć na ulicy Wiejskiej przemianę materii i jeszcze im za to zapłacą.

Tylko w widłach Wisły i Sanu rodzi się Nowa Polska, której na imię Stalowa Wola... Gigant — New York — Chicago... Żelazo-beton i najszlachetniejsza stal. Przetapia się tam złom i surówka rudy na szlachetny metal... Tam przetapia się dusza polska ten stary złom, zardzewiały niewolą, zgorzkniały nieróbstwem, zmurszały marazmem... I obok tego starego złomu idzie do pieca Stalowej Woli ruda, to młode pokolenie, jeszcze nieprzepalone, niezahartowane i razem z tego z martynowskiego pieca pod silnym ciśnieniem przepala się rdza, płonie nieróbstwo, ginie marazm i wychodzi szlachetna stal duszy: czynu, radości życia, żywioł Jutra...

Płaczki cmentarne niechaj jadą do Stalowej Woli i zobaczą Polskę, która idzie, a uwierzą w polski cud... Jeżeli nie uwierzą niechaj umierają spokojnie na własnym grobie czarnego pesymizmu, a Nowe Życie, Stalowa Wola przejdzie po nich i po ich grobach, jak przechodzi żywioł, który huraganem przetoczy się po ziemi i już nie wraca...

Polska ze Stalowej Woli przejdzie przez kraj cały żywiołem nie oglądając się za siebie... nie zatrzyma się na żadnym partyjnym przystanku, albowiem stała się żywiołem, a żywioł nie uznaje przeszkód, nie zna przystanków tramwajowych. Bezkres jest jego gościńcem — grom siłą, błyskawica czasem.

I gdy patrzymy na pochód Stalowej Woli słyszymy słowa Żeromskiego, jak mówi do nas wszystkich:

Jest wiele sił w Narodzie,
Jest wiele, mnogo ludzi,
Niechże w nie duch twój wstąpi
I śpiące niech obudzi...

NASZE HASŁA I DĄŻENIA

1) Proponujemy emitować 5miliardów złotych samoamortyzujących się, znajdujących pokrycie w majątku Państwowym na inwestycje, które zwalczą bezrobocie i uprzemysłowią kraj.

2) Chcemy, aby drogi budować w Polsce z kamienia, a nie ze złota, a wówczas 1 km dróg nie będzie kosztował 100 tysięcy złotych!

3) Żądamy rozparcelowania latyfundiów na granicach Polski i rozdzielenia ziemi między osadników Polaków, którzy stworzą graniczny wał serc.

*4) **Proponujemy zabronić u**stawowo zamieszkiwania ludziom w suterynach i pobudować dla biedaków mieszkania odpowiadające godności ludzkiej.*

5) Żądamy wysiedlenia z Polski żydów wpuszczonych do kraju z Rosji i Niemiec.

6) Poświęćmy dochód z lasów Państwowych i Domen na budowę szkół dla miliona dziatwy polskiej, pozbawionej nauczania publicznego.

*7) Funduszami inwestycyjnymi chcemy, aby dysponował tylko **Minister Skarbu, jako je**dyny gospodarz Skarbu Państwa.*

8) Żądamy sprecyzowania wytycznych polityki polskiej w stosunku do buntującego się Gdańska!

9) Sądzimy, że decydujący wpływ w polityce zagranicznej powinien być zagwarantowany Naczelnemu Wodzowi Armii, jako temu, który jest szafarzem krwi Narodu.

10) Żądamy usunięcia Żydów z Radia Polskiego, oraz ze wszystkich agencji urzędowych i stanowisk zajmowanych przez nich w prasie polskiej.
Usunięcie Żydów jest jedyną gwarancją oczyszczenia życia kylturalnego Polski.

11) Żądamy rewizji nazwisk obywateli żydowskiego pochodzenia, zmienionych po roku 1918 na nazwiska o brzmieniu polskim.

Smutne konsekwencje
błędnej polityki Włoch w stosunku do Rzeszy

(Oryginalna korespondencja — miesięcznika „Naród Polski" z Rzymu).

Rzym — Fakt pochłonięcia Austrii przez Niemcy, zrobił tu wrażenie gromu z jasnego nieba.

Oficjalnie nie protestowano; dzienniki zajęły stanowisko początkowo wyczekujące i neutralne, w oczekiwaniu czy Francja nie zareaguje zbrojnie, bo wówczas i Włochy z pewnością wraz z Czechosłowacją przyłączyłyby się do tej akcji.

Ale Paryż milczał.

Prasa zaczęła wyjaśniać ludności, że Austriacy, to właściwie Niemcy, że zatym nic dziwnego, że połączyli się z Rzeszą.

Jedynym aktem polityki, wewnętrznej zresztą, Włoch, był wyjazd Księcia Piemontu do Alto Adige (Włoski Tyrol Południowy), aby zadokumentować, że Włochy gotowe są stanowczo bronić granicy Brenneru, przed wszelkimi ewentualnymi zakusami ze strony Rzeszy i przywiązać ludność tamtejszą, mówiącą przecież równie po niemiecku, do Dynastii Sabaudzkiej.

Ale wśród ludu przygnębienie i niechęć do Niemców objawia się na każdym kroku. Zresztą i sfery oficjalne nie łudzą się już bynajmniej, że włoskie wpływy polityczne, kulturalne i narodowe do niedawna tak przemożne w Europie naddunajskiej, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej skończyły się, miejsce ich zajęły o wiele potężniejsze wpływy niemieckie.

Tu już liczy się na rozpadnięcie się Czechosłowacji na zwycięstwo kierunku Narodowo-socjalistycznego, opartego o Niemcy na Węgrzech, na Węgrzech, które przez 15 lat były ostoją i odskacznią polityki włoskiej nad Dunajem.

Pozostają Rumunia i Jugosławia.

Ale Bukareszt daleko, zresztą zagrożony przez Sowiety raczej będzie szukał oparcia o Niemcy, niż o Włochy.

A Jugosławia?

Prawda, że Stajadinowicz jest przyjacielem Włoch, ale jak długo utrzyma się on przy rządach? a zresztą czy Niemcy nie zastąpią Francji w podniecaniu irrydenty mającej na celu połączenie pod berłem Króla Piotra Zary, Tryjestu, Fiume, Gorycji?

A co wówczas, jakie ustępstwa kulturalne trzeba będzie dać ludności tamtejszej? Jakie nowe przywileje, handlowe Jugosławii itd. itd.?

Już nie mówiąc o tym, że Włochy będą musiały zrezygnować z zamiaru italianizacji Południowego Tyrolu i tamtejszej ludności niemieckiej udzielając jej szerokiej autonomii przynajmniej w zakresie szkolnictwa.

Ale Anschluss odbił się i na innych dziedzinach polityki włoskiej bynajmniej nie dodatnio; w rokowaniach z Anglią dały Włochy znacznie więcej W. Brytanii, niż zamierzały początkowo.

Przede wszystkim wodami jeziora Tana będą rozporządzali Anglicy, powtóre będą oni mogli rozwijać w Etiopii działalność handlową, kulturalną, religijną i ekonomiczną wśród tubylców według swego upodobania, po trzecie Włochy nie będą utrzymywały tam wojsk z tubylców, wycofują swe garnizony z Libii, a więc marzenia o połączeniu Afryki Wschodniej włoskiej z Libią należą już do przeszłości, to samo tyczy się wpływów włoskich w Egipcie, no i zrzekają się na rzecz Anglii wpływów na półwyspie arabskim, a de facto i w Hiszpanii, ponieważ ta, do odbudowania się będzie potrzebowała kapitałów a te będzie mogła dostać tylko od W. Brytanii, gdyż Włosi ich nie posiadają.

A teraz Francja, tej trzeba będzie dać te same przywileje co Anglii w Etiopii i na morzu Czerwonym oraz uznać faktyczne stanowisko uprzywilejowane w Syrii

Włochy cokolwiekbądź dziś się mówi, a zwłaszcza pisze, muszą pod naporem niemieckim albo drogą ustępstw względem Francji i Anglii starać się odbudować front Stresy, rezygnując z wielkich ofiar materialnych i w ludziach przede wszystkim w Hiszpanii, albo starać się rzucić Niemcy na drogę czynnej polityki kolonialnej, wytwarzając sobie w Afryce bardzo niedogodnego i niebezpiecznego konkurenta.

Zdaje się, że wybiorą tą pierwszą drogę.

Taki jest wynik polityki popierania Rzeszy, która w rezultacie doprowadziła do Anschlussu!

Z. R.



Jedno ze zdjęć ilustrujących nową powieść-przewodnik Gustawa Lawiny, „Zmartwychwstały Casanova".

Książki nadesłane

Piękno Italii oczami romantyka.

GUSTAW LAWINA. — Zmartwychwstały Casanova. Powieść przewodnik po Wenecji i okolicach. Nakładem Wydawnictwa Czasopisma „Naród Polski". str. 200. Z licznymi ilustracjami w tekście.

W tych dniach opuściła prasę nowa powieść Gustawa Lawiny, Zmartwychwstały Casanova. — Dwie siły złożyły się na kształt wewnętrzny tej książki — jedna, to uwielbienie Italii, a co zatym idzie u natur czynnych, doskonałe jej znawstwo, druga — to romantyzm, nie ten niezdolny do czynu, lecz entuzjastyczny, twórczy, podstawa duchowa każdego działania G. Lawiny.

Podłoże to stało się doskonałym gruntem dla przedstawienia, pełnego przygód miłosnych życia młodego polaka Rusteyki — Casanovy. Od pierwszych kart książki akcja ta wzmaga się w tempie i mocy, w miarę jak pogłębia się i rozszerza skala uczuć bohatera i komplikuje się o jego wewnętrzne przeżycia, aby osiągnąć szczyty najszlachetniejszego patosu w końcowych rozdziałach powieści, gdy przygoda miłosna ustępuje miejsca głębokiemu uczuciu do pięknej słowenki.

Lecz za winy popełnione w ciągu swego lekkomyślnego życia, Rusteyko musi ponieść konsekwencje, tego wymaga postawa moralna autora — człowieka głęboko wierzącego i bezkompromisowego — narzeczona Rusteyki, kobieta, którą szczerze kocha ginie z ręki jednej z poprzednich jego ofiar. — Doznany cios i obudzone sumienie przyspieszają moment ekspiacji bohatera powieści. Karty te należą do najwspanialszych w tej nad wyraz interesującej powieści.

Obok akcji aktualnej, współczesnej, autor rozsnuwa i inną akcję — akcję wiekowych dziejów krwawej republiki weneckiej, później miasta Italli faszystowskiej — w całym szeregu legend, podań i historii autentycznych — opowiadanych ze swobodą jaką dać może tylko głębokie wczucie się w ducha i historię danego — środowiska.

Ten drugi romans jest nie mniej interesujący, dramatyczny, i żywy niż fascynujące przygody Rusteyki.

W książce tej Ci, którzy znają Wenecję, znajdą bogate i plastyczne jej wspomnienie, śledząc kroki bohaterów powieści, to rozlegające się głośnym echem w cudownych świątyniach, to milknące w zachwycającym sam na sam z dziełami wielkich mistrzów renesansu. Ci natomiast, — którzy jeszcze nie odwiedzili Wenecji, poznają ją z kart tej książki, nad wyobrażenie piękniejszą i pociągającą.

Mieczysław Biegański

Powrót relikwii
Św. Andrzeja Boboli do Polski

Miasto Watykańskie tel. wł. — W ub. sobotę przed godziną 9-tą zrana przybyła do Rzymu pielgrzymka polska wraz z delegacją mającą zawieźć relikwie św. Andrzeja Boboli do Polski. Delegację powitali na dworcu: J.E. ks. Biskup Sufragan piński Karol Niemira, chargé d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie radca Janikowski, konsul generalny polski w Rzymie, prałat Respighi, prefekt ceremonij apostolskich, asystent słowiański kurii generalnej Towarzystwa Jezusowego, generał zakonu Zmartwychwstańców, księża prałaci Janasik i Zakrzewski oraz liczni wybitni przedstawiciele kolonii polskiej. Wagon-kaplica, którym przewiezione zostaną do kraju relikwie św. Andrzeja, zatrzymany we Florencji wskutek przegrzania osi, do Rzymu przybył w niedzielę.

Ciało św. Andrzeja Boboli, wystawione w kościele Gesu zrazu przy ołtarzu św. Franciszka Ksawerego, przeniesiono ostatnio na środek kościoła, gdzie je stale nawiedzały niezliczone rzesze wiernych. W poniedziałek relikwie Świętego przeniesione zostały do nowej trumny przywiezionej z Polski. Przywiezienie relikwii na dworzec kolejowy nastąpi wśród wielkich uroczystości, których program specjalnie opracowano, w środę po święcie Zesłania Ducha świętego.

Relikwiom w ich podróży do Polski towarzyszył na skutek specjalnego polecenia Ojca św. prałat Respighi, prefekt ceremonij papieskich.

W dzień Zielonych Świątek w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie JE. Ks. Biskup St. Łukomski z Łomży odprawił dla pielgrzymów polskich przybyłych po relikwie św. Andrzeja Boboli uroczystą Mszę św., w której wzięli udział: biskup Dubowski i biskup Niemira, ambasador polski przy rządzie włoskim gen. Wieniawa Długoszewski, chargé d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie St. Janikowski, personel obu ambasad polskich, prałat Orzechowski z Cleveland, i inni.

W sobotę przed godziną 9-tą zrana przybyła do Rzymu pielgrzymka Polska z Rzymu. Relikwie św. Andrzeja Boboli wysłane zostały o 9 m. 30 z Rzymu do Polski.

Powitanie relikwii w Polsce.

Do Polski pociąg z relikwiami św. Andrzeja Boboli przybył w sobotę około godz. 8-ej rano na stację graniczną Zebrzydowice.

Na powitanie Relikwii wyjechał z Krakowa do Zebrzydowic osobny pociąg ze specjalną delegacją.

Relikwie przybyły do Krakowa o godz. 6-tej po poł. i zostały przeniesione w uroczystej procesji na Rynek, gdzie odbyło się nabożeństwo.

W Warszawie.

Przeniesienie zwłok św. Andrzeja Boboli do Warszawy nastąpi w dniu 17 czerwca o g. 18.

Powitanie św. relikwii przez duchowieństwo z ks. kardynałem Kakowskim na czele nastąpi na Dworcu Głównym, po czym w uroczystej procesji święte szczątki będą przeniesione do katedry. W tym czasie od godz. 18 bić będą wszystkie dzwony w kościołach Warszawy, na trasie procesji do jej ukończenia.

Św. relikwie pozostaną w archikatedrze przez trzy dni i codziennie od godz. 4 rano będą przy nich odprawiane Msze św.

W niedzielę dn. 19 czerwca odbędzie się o godz. 9 i pół suma solenna na placu Zamkowym, dokąd relikwie będą wyniesione.

Przegląd prasy

Expres Poranny publikuje tekst memoriału Związku Polaków w Rzeszy złożonego min. Frieckowi i opatruje go następującym słusznym komentarzem:

Przedstawiając memoriał rządowi Rzerzy na temat swych bolączek i postulatów, mniejszość polska w Niemczech posłużyła się jedyną drogą, jaka stoi przed nią otworem.

W przeciwieństwie bowiem do mniejszości niemieckiej w Polsce, posiadającej dwu reprezentantów w Senacie Rzeczypospolitej i mogącej z trybuny parlamentarnej przedstawić swe postulany, mniejszość polska w Niemczech żadnej reprezentacji nie posiada i tylko w drodze konferencyj z czynnikami rządowymi Rzeszy, lub w formie memoriałów ma możność upomnienia się o swe prawa.

Już przed paroma dniami Związek Polaków w Niemczech stwierdził publicznie, że sytuacja Polaków w Rzeszy nie jest dobra. Obecnie w memoriale swym dokładnie precyzuje co powinno ulec zmianie.

Należy się spodziewać że tak jak memoriały ludności niemieckiej w Polsce są w sposób życzliwy rozpatrywane przez władze Rzeczypospolitej również i postulaty Polaków w Niemczech zostaną rozpatrzone i uwzględnione. Deklaracja rządu Rzeszy z 5 listopada ub. roku nie może pozostać na papierze!

To samo pismo w numerze z dn. 8. b. m. w sposób dosadny charakteryzuje grę niemiecką w sprawie Czechosłowacji w artykule wstępnym p. t. „Drugi but":

Charakteryzując stosunek Europy do sprawy czeskiej jeden z naszych polityków przypomniał anegdotę o owym gościu hotelowym, złaknionym ciszy i spokoju, który wytrącony ze snu przez sąsiada, ciskającego z całej siły butem o ścianę, czeka nerwowo na chwilę, gdy padnie drugi but Ale sąsiad przypomniawszy sobie, że w hotelu obowiązuje cisza, z drugim butem załatwia się delikatniej i nerwowy gość nie może doczekać sę tej chwili, po której mógłby spokojnie zasnąć.

Otóż Europa zachodnia przypomina tego nerwowego gościa hotelowego. Wytrącona ze snu huknięciem austriackiego buta, czeka z niecierplwością i niepokojem na chwilę, gdy sąsiad niemiecki huknie z kolei drugim, sudeckim butem.

Ale kanclerz Hitler wcale się z tym nie kwapi. Poco wywoływać awanturę, kiedy można będzie zapewne załatwić spokojnie? Niemcy widzą, że czas pracuje na niekorzyść Pragi, gdyż odśrodkowe dążenia mniejszości stale się pogłębiają. Wiedzą również, że mocarstwa zachodnie okazywać będą wzrastające zmęczenie całą tą sprawą, ciążącą poważnie nad całym życiem politycznym i gospodarczym Europy.

O trafności tych przewidywań niemieckich świadczy choćby głos „Timesa". Ten wielki dziennik angielski, odzwierciadlający poglądy wpływowych kół gospodarczych londyńskiej City, domaga się radykalnego załatwienia sprawy czeskiej, występując na rzecz plebiscytu, który by umożliwił Niemcom, Polakom i Węgrom odłączenie się od państwa czeskosłowackiego. „Times" w dążeniu do zupełnej likwidacji niebezpiecznej dla pokoju sprawy, posunął się więc dalej, niż tego żądały dotąd zainteresowane mniejszości.

Procedura kanoniczna w sprawach małżeńskich.

Sądy kościelne w Polsce, rzymsko - katolickiego kościoła, zyskały w ostatnim czasie pracę naukową, która być musi uważana za klucz do całego procesu kanonicznego.

Jest to praca ks. Dra Ignacego Grabowskiego, Profesora Prawa Kanonicznego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego p. t. „Procedura kanoniczna w sprawach małżeńskich".

Ponieważ prawo małżeńskie w/g Kodeksu Kanonicznego było niejednokrotnie źle interpretowane i aplikowane, Stolica Apostolska wydała w dniu 15 sierpnia 1936 roku znaną dziś w Sądach Biskupich Instrukcję proceduralną, ale oczywiście w języku łacińskim nie dla wszystkich dostatecznie dostępną.

Aby te rzeczy doskonale wyjaśnić i ująć najbardziej przystępnie Ks. Profesor Ignacy Grabowski napisał swą pracę pod powyższym tytułem, dając w ten sposób możność każdemu prawnikowi doskonałego zorientowania się w procesie małżeńskim.

Praca ta — to vade mecum procesu małżeńskiego, wprowadza prawnika od kompetencji sądu duchownego poprzez skład sądu, zaskarżenie małżeństwa, podanie sądowe, przyjęcie lub odrzucenie podania, wezwanie do sądu, zawiązanie sporu, dowodzenie, przesłuchanie stron i świadków, dopuszczenie rzeczoznawców, dokumentów, przypuszczenie, ogłoszenie procesu, zamknięcie sprawy, dyskusje, sprawy wpadkowe, wyroki, apelację, względnie zaskarżenie nieważności wyroku i jego następstwa dając całokształt prawny jasno i pewnie.

To też praca ta może być najlepszym sprawdzianem dla osób zainteresowanych we własnych sprawach małżeńskich, albowiem poda im więcej, niż niejednokrotnie dowiedzą się od nieprzygotowanego do procesu kanonicznego adwokata.

Literatura prawnicza zyskała pracą Ks. Prof. Grabowskiego wcale poważny przyczynek i chlubić się nią może, jako dokumentem naukowym, poważnym i głęboko omawiającym ten, tak ważny w czasach dziesiejszych problem, jakim jest proces małżeński.

Stąd też spodziewać się należy, że praca Ks. Dra Prof. Ignacego Grabowskiego znaleźć się winna nietylko we wszystkich Sądach Biskupich w Polsce i na biurkach adwokatów konsystorskich, ale też u każdego ks. proboszcza, jako duszpasterza, do którego przede wszystkim w pierwszej chwili zwracają się osoby zainteresowane i pytają, jak i gdzie, należy prowadzić własny proces o nieważność małżeństwa.

Jeżeli ta praca przeorze głęboko sfery duchowne możemy być pewni, że Sądy Biskupie w Polsce dużo na tym zyskają, a w społeczeństwie zatrze się ta świadomość, że proces kanoniczny mogą prowadzić tylko ludzie b. zamożni, gdyż dla biedaków jest niedostępny.

Józef Szelchauz
Adwokat św. Roty Rzymskiej.

Kronika Krajowa

Warszawa

Konferencja fizyków.

W ubiegłym tygodniu zakończył obrady zjazd fizyków zorganizowany przez komisję polską przy Międzynarodowym Instytucie Współpracy Intellektualnej.

Konferencja poświęcona była nowym teoriom fizyki współczesnej, udział w niej wzięło 26 zaproszonych najwybitniejszych fizyków obu półkul świata, wśród nich pięciu odznaczonych nagrodą Nobla, a to: Niels Bohr, L de Brogli, Arthur Eddington, W. Heisenberg i F. Perrin.

W ramach konferencji wygłoszono cały szereg referatów, po których następowała dyskusja. Opracowaniem materiału dyskusyjnego zajmie się specjalna podkomisja.

Warto zaznaczyć, że konferencja ta była pierwszą z cyklu proponowanych w przyszłości. Obradom przewodniczył prof. Uniwersytetu J. Piłsudskiego, C. Białobrzeski.

Wystawa prac malarskich ś. p. L. Adwentowicza w I. P. S.

W I. P. Sztuki otwarto wystawę prac Adwentowicza, jednego z najzdolniejszych artystów młodego pokolenia. Adwentowicz żył lat 36, zmarł w Otwocku na gruźlicę.

Obecna wystawa w I. P. S. pozwala śledzić rozwój jego talentu, i krzepnięcie własnego oblicza artystycznego. Poprzez akty malowane pod wpływem malarstwa Italii, kompozycje figuralne z pejzażem lub bez, w których artysta opanowuje zagadnienia kolorystyczne, zdąża ta twórczość do tragicznego w wyrazie, plastycznie świetnego, cyklu szpitalnego. Najprostszymi środkami wydobył w nim artysta koturny dramatycznej walki człowieka i wiedzy ze śmiercią. Walki, która, jak w tym wypadku, nie zdołała zatrzymać uchodzącego życia.

Wyrazem uznania dla talentu artysty, było powierzenie wykonania mu plafonu w r. 1933 w jednej z sal II piętra na Wawelu. Plafon ten Adwentowicz wykonał techniką pointilistyczną. Wynik — monumentalne dzieło doskonale harmonizujące z nastrojem sali zamkowej.

Najdoskonalsze prace artysty mocne w budowie i grające soczystymi barwami, pochodzą z drugiego okresu jego twórczości. A więc cały szereg kompozycji historycznych, do których natchnienie czerpał z poezji Mickiewicza, oraz scen rodzajowych.

„Zwózka", „Kolejka konna", „Włóczędzy", to wspaniałe dzieła godne zająć miejsce obok dzieł uznanych mistrzów.



L. Adwentowicz. Wnętrze.

Sztuka Adwentowicza wzniosła trwałe wartości do skarbca sztuki narodowej, przez swą doskonałość formalną i ducha szczerze polskiego. Dwa te elementy zapewniają jej miejsce i wartości nieprzemijające.

Wystawy w Zachęcie.

Wystawa pośmiertna dzieł Blanki Mercere wybór daje jej najcelniejszych prac, wśród nich wyróżnia się „akt siedzący", nagrodzony w swoim czasie dyplomem honorowym. Artystka w ciągu swego ofiarnego życia dla sztuki, wychowała niejedno pokolenie młodych artystów.

Zbiorowa wystawa Sumlickiego jeszcze raz stwierdza, że artysta ten stał się bardem figur i scen małomieszczańskiego życia. Znany już z poprzednich wystaw „Drużba" najdosadniej charakteryzuje temperament i klimat tej sztuki, popierają go liczne portrety „niedzielnych" ludzi.

Marian Konarski wznosi swymi dziełami duch i powiew kubizmu w atmosferę „Zachęty" coraz bardziej już dziś „liberalnej". Kompozycje Konarskiego każą nam przypuszczać, że jest on raczej rysownikiem niż malarzem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że artysta sumiennie komponuje pokrywaną rysunkiem przestrzeń, tym nie mniej brak ciepła, aż nadto narzucający się ostry intellektualizm tych prac, odejmuje sztuce jego wszelką istotnie rzetelnie artystyczną wartość.

Liczną kolekcję prac, znamionującą wspaniały temperament malarski zaprezentował Kitz; scena pracy kobiet w ogródku warzywnym, jest jedną z najdoskonalszych prac na tej wystawie wogóle.

Grafika Króla poza interesującym „Krucyfiksem", nie wnosi nic specjalnie oryginalnego, tymniemniej prace to, prawdziwego, wielkiego wysiłku artystycznego.

Mury średniowiecznej Warszawy.

W niedługim czasie nastąpi odsłonięcie zabytkowych murów okalających w wieku XVI Warszawę, na odcinku ulicy Nowomiejskiej. Prac rekonstrukcyjnych dokonano pod kierownictwem Zachwatowicza. Wydobyty z okalających i nabudowanych domów mieszczańskich zabytkowy fragment, stanie się niewątpliwie atrakcją turystyczną stolicy.

Lot majora Makowskiego przez Atlantyk.

W ubiegłą niedzielę tysiączne tłumy przybyły na lotnisko cywilne, aby wziąć udział w powitaniu mjr. Makowskiego przy powrocie z wielkiego jego lotu przez Atlantyk.

Mjr. Makowski bezpośrednio po wylądowaniu podzielił się wrażeniami ze swego lotu.

— Nasz lot był lotem doświadczalnym — mówił mjr. Makowski. Miał on na celu wykazanie możliwości zorganizowania lotów handlowych między skupiskami polskimi w Ameryce, a Macierzą na normalnym samolocie komunikacyjnym, używanym na polskich liniach. Pierwsza faza naszego lotu miała charakter studium i dla tego musiała trwać dłużej. Drugi etap „skok" przez Atlantyk, oraz nad lądami Afryki i Europy, miał na celu wykazanie szybkości maszyny i sprawności handlowej.

Z tej szybkości „Locheed" znakomicie zdał egzamin, startując z Rzymu o godz. 11-ej rano i w niespełna 5 godzin lądując na Okęciu!

LICZBA SAMOCHODÓW POKAŹNIE WZRASTA

8570 samochodów i 1.736 — motocykli było w ruchu w Warszawie w pierwszych dniach — czerwca. Jest to liczba dotąd nienotowana. Najpoważniejszą - pozycję stanowią prywatne samochody osobowe w liczbie — 4.394.

W ciągu maja przybyło ich wprost z fabryki — 246.

Liczba nowych taksówek wzrosła w ciągu ub. mies. o 94 i doszła do 2005 dorożek samochodowych, będących w ruchu.

Nowych samochodów ciężarowych przybyło 67, zwiększając ogólną ich liczbę do 1.698

Autobusów kursowało 316, a pojazdów mechanicznych specjalnych — 200.

ZAMKNIĘTA DO 1945 r. LISTA ADWOKATÓW I APLIKANTÓW.

Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości, zamykające na czas do dnia 31 grudnia 1945 r. listy adwokatów i aplikantów adwokackich w okręgach izb adwokackich w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Toruniu i Wilnie.

Łódź

Pomnik Moniuszki w Łodzi.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Łodzi uroczystość odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki.

Pomnik, dłuta art. rzeźb. Kowalewskiego ofiarowany został przez Związek Stow. Śpiewaczych i Muzycznych woj. łódzkiego miastu.

Piotrków

GROŻNY POŻAR W HUCIE „KARA"

Piotrków. — Wybuchł pożar w jednej z największych w Polsce fabryk szkła taflowego a mianowicie w hucie „Kara" w Piotrkowie.

Ogień wybuchł w hali wanien. Wskutek gorąca zapaliła się ścianka dyktowa, po czym ogień natrafiając na łatwopalny materiał przerzucił się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie budynki. W ciągu krótkiego czasu cała hala wanien została doszczętnie zniszczona.

Częściowemu zniszczeniu uległa również hala maszyn i kotłownia.

W czasie pożaru 8 osób odniosło ciężkie poparzenia. Straty spowodowane pożarem, wynoszą około miliona złotych.

Lublin

BANDYTA ZRANIŁ POLICJANTA

Lublin — Podczas obławy zorganizowanej pod Lublinem, znów policjant padł ofiarą bandyty.

W powiecie lubelskim od kilku lat grasuje nieuchwytny bandyta Józef Głowacki. Swego czasu stoczył Głowacki w Lublinie na Bronowicach walkę z policją i zastrzelił jednego z policjantów.

Głowacki, mający na sumieniu szereg zbrodni i napadów, wymykał się policji, zjawiając sę niespodziewanie to tu, to tam.

W tych dniach komendant posterunku w Wełgwi pod Lublinem, przodownik Serwiński, dowiedziawszy się, że Głowacki ma przybyć na zabawę w lesie pod Krępcem, zorganizował obławę. Głowacki uprzedzony o obławie, postanowił z kolei zrobić na policję zasadkę. Gdy niespodziewający się niczego partrol policyjny zbliżył sę do polany, na której odbywała się obława, nagle zza krzków padły strzały rewolwerowe, raniąc ciężko przod. Serwińskiego.

Bandyta zbiegł.

WIELKI POŻAR.

Lublin (kor. wł.). Wskutek nieostożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w jednym z domów w Zaklikowie (pow. Janów Lubelski).

Ogień objął wkrótce całą osadę, która spłonęła doszczętnie.

Spaliło się 112 domów mieszkalnych i liczne zabudowania gospodarcze.

Straty według prowizorycznych obliczeń przekraczają 250.000 zł.

Bez dachu nad głową zostało kilkaset osób.

Dwie osoby w czasie akcji ratunkowej odniosły ciężkie oparzenia.

Kielce

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE PRZODUJE w ROZWOJU PRZEMYSŁU

W najbliższych dniach uruchomiona zostanie w Kielcach nowocześnie urządzona fabryka kostek bulionowych i zapraw do zup, wybudowana przez Związek Spożywców „Społem".

Związek ten przystąpi ponadto do budowy fabryku drożdży, wyposażonej w najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

W Kielcach znajduje się poza tym w budowie fabryka iskrowników samochodowych oraz projektowana jest budowa fabryki motocykli i fabryki obróbki szlachetnych kamieni, które mają duże zastosowanie w nowoczesnym budownictwie.

W związku z poprawą koniunktury, uruchomiono ponownie w powiecie zawierciańskim kopalnie rudy żelaznej: „Artur" i „Jan". Obie kopalnie zatrudniły na razie około 500 robotników.

Katowice

Uroczysta Konsekracja katedry w Katowicach.

Katowice.—W niedzielę odbyła się w Katowicach uroczystość konsekracji prezbiterium budującej się katedry śląskiej.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz tłumy wiernych.

Po poświęceniu prezbiterium ks. bisp Adamski odprawił mszę pontyfikalną, a ks. bisp polowy Gawlina wygłosił kazanie.

Rada wojewódzka, z okazji poświęcenia prezbiterium ofiarowała na dalszą budowę 100.000 zł.

Radom

NIEZWYKŁE ZJAWISKO WE WSI CHUSTKI.

Radom. tel wł. — We wsi Chustki, odległej o 25 km. od Radomia, gdy dziewczęta zapaliły świece przed figurą Matki Boskiej, przejeżdżający szosą rowerzysta rzucił w figurę kamieniem i trafił w figurę Matki Boskiej. Wierni pobiegli ku figurze starając ją osłonić przed atakiem opryszka. Rowerzysta zbiegł.

Na twarzy statuy pojawiła się czerwona plama. Plamę tę zmyto, ale gdy kobiety ponownie uklękły, na po liczku Matki Boskiej pojawiła się znów.

Ostatnie wiadomości z kraju i ze świata

ARESZTOWANIE PIERWSZEGO WICEPREZESA RADY KOMISARZY LUDOWYCH, CZUBARA

Moskwa — Aresztowanie Czubara dopełnia kompletu aresztowanych viceprezesów sowieckich. W grudniu 1937 r. bowiem aresztowany został Walery Miełżauk, drugi zastępca prezesa rady komisarzy ZSSR i przewodniczący państwowej komisji planowania, zaś w maju rb. aresztowano Kosiora, zastępcę prezesa rady komisarzy ZSSR i przewodniczącego komisji kontroli.

Czubar zastępował ostatnio Hryńkę na stanowisku związkowego komisarza finansów w r. 1937.

Jak wiadomo, Hryńko został rozstrzelany na mocy wyroku, który zapadł w ostatnim procesie moskiewskim Rykowa, Bucharina, Rakowskiego i towarzyszy.

NIESŁYCHANE PRAKTYKI PRZEDWYBORCZE W CZECHOSŁOWACJI.

Morawska Ostrawa — (kor. wł.). — W walce o zdobycie dla list czeskich większej liczby głosów *na Śląsku za Olzą,* Czesi uciekają się do *niesłychanych metod.*

Członkowie Narodni Gardy, czskiej organizacji półwojskowej, *grożą represjami i terrorem wszystkim, którzy odważyliby się oddać głosy na listy polskie.*

Równocześnie — jak podaje „Dziennik Polski" — nauczyciel czeski w Karpętnej rozdziela między dzieci szkolne pończochy i czapki, obiecując im wiele innych podarków, jeżeli tylko rodzice ich oddadzą głosy na kandydatów czeskich.

Oczywiście, że metody te nie wywrą pożądanego przez Czechów wpływu na dzisiejszą fazę wyborów gminnych. Czesi terroryzują także Węgrów i Słowaków.

W piątek na odbytym zebraniu zjednoczenia partii węgierskich w Bratysławie przewodcy partii w wygłoszonych przemówieniach domagali się przyznania Węgrom na Słowaczyznie praw narodowościowych i autonomii.

Przebieg zebrania był spokojny, jednakże żandarmeria czeska rozproszyła powracających tłumnie do domów Węgrów, uczestników zebrania, przy użyciu pałek gumowych i szabel, przy czym wiele osób odniosło rany, a kilku Węgrów aresztowano.

W mieście panuje wielkie podniecenie.

PRAGA ZGODZIŁA SIĘ NA DWUCH OBSERWATORÓW ANGIELSKICH.

Praga — Po dłuższym wahaniu rząd czski zgodził się na wysłanie przez Anglię dwu obserwatorów.

Jednym z nich ma być konsul Wielkiej Brytanii w Libercu, drugim pułkownik armii angielskiej, specjalnie przydzielony do wojskowego attache brytyjskiego w Pradze, z prawem nieograniczonego poruszania się w terenie.

Obydwaj obserwatorzy będą w stałym kontakcie zarówno z władzami czeskimi jak i ze swymi mocodawcami. Terenem działania obserwatorów będzie cała Czechosłowacja.

Jednocześnie rozeszły się tu pogłoski jakoby rząd czeski uznał, iż memoriał Niemców sudeckich może tworzyć podstawę do dyskusji.

PŁONĄCE CHINY..

Hong-Kong. — Intensywny pochód Japonii przesunął teatr wojny, w kierunku Stolicy Chin południowych, Kantonu, który uległ kilkakrotnemu straszliwemu bombardowaniu samolotów japońskich. Protesty francuskie nie odniosły rezultatu. Przeciwnie, ze strony japońskiej oświadczono, że Kanton i Hankau mogą oczekiwać jeszcze gorszych raidów lotniczych, gdyż dowództwo japońskie chce przekonać Chińczyków, że opór ich jest bezskuteczny.

Odpowiedzią na sukcesy wojenne i przewagi japońskie ma być realizowanie **tajnego układu** między Moskwą a Czang-Kai-Szekiem, zawartego w czasie pobytu w Moskwie dr. Sinfo.

Układ powyższy zawierać ma m. in. następujące postanowienia:

1) Rząd chiński wezwać ma szereg doradców sowieckich, zarówno wojskowych, jak i cywilnych.

2) Marszałek Czang Kai Szek przydzielić ma specjalnie jednego eksperta sowieckiego dla zorganizowania propagandy antyjapońskiej w Chinach.

3) Związek Sowiecki zobowiązał by się dostarczyć Chinom materiału wojennego, a przede wszystkim samolotów, celem sformowania dwu dywizyj zmotoryzowanych i 4 eskadr lotniczych, składających się z 72 aparatów każda.

4) Chiny przyznały by Sowietom po zakończeniu wojny z Japonią szereg koncesyj natury gospodarczej.

WOJSKA CHIŃSKIE ROZBITE POD CZENG-YANG-KWAN

Tokio, 11.6. — Wojska chińskie skoncentrowane w pobliżu Czen - Yan - Kwan zostały rozbite. Znalazły się one po zajęciu Czenk - Yang - Kwan w sytuacji bez wyjścia u zbiegu rzek Ying i Hwai. Straty chińskie sięgają kilku tysięcy zabitych i rannych.

OFENZYWA POWSTAŃCÓW NA LINII TERUEL-CASTELLON.

Po 3 dniach względnego spokoju, armie powstańcze rozpoczęły ofenzywę na linii Teruel-Castellon przy użyciu wielkiej ilości artylerii i lotnictwa. Łączność w ataku utrzymują armie gen. Vareli i Arandy, poza tym w centrum operują dywizje nawarskie. Walki toczą się na froncie długości 180 kilometrów.

Z Madrytu nadeszła już wiadomość, że z powodu przewagi sił powstańczych siły republikańskie ewakuowały pozycje pod Gordo Castellon, obsadzając drugą linię oporu.

Również z Madrytu donoszą, że na froncie nad Estradamurą silne ataki powstańcze zmusiły republikanów do opuszczenia góry Balcon na południowy zachód od Elco Talauera.

Komunikat powstańczy podaje o posuwaniu się linii ataku między Teruelem a morzem Śródziemnym i zajęciu licznych miejscowości. Decydującego wyniku z tej ofenzywy jeszcze nie ma.

NOWY PROCES DYPLOMATÓW SOWIECKICH.

Z Londynu donoszą, że w najbliższym czasie ma się rozpocząć proces dyplomatów sowieckich odwołanych ze swych placówek i przebywających w więzieniu. Będą oni oskarżeni o zdradę stanu, sabotaż i sympatie trockistowskie.

Według dziennika na liście oskarżonych figurują: b. ambasador w Berlinie, Jureniew, b. poseł w Oslo Jakubowicz, b. attache wojskowy w Londynie płk. Wasiljew, b. attache wojskowy w Paryżu płk. Smirnow oraz b. kierownik wydziału wojskowego w komisariacie dla spraw zagranicznych płk. Gekar.

W POSZUKIWANIU NAFTY POD PAKOŚCIĄ.

Bydgoszcz, — Tel. wł. — W Zalesiu pod Pakością rozpoczęto już wiercenia gruntu w poszukiwaniu pokładów naftowych.

Świder przebija się na razie przez miękkie pokłady piasku.

Prenumerata: Zamiejscowa 3 zł. 60 gr. rocznie, 2 zł. półrocznie z przesyłką pocztową. W Warszawie 2 zł. 40 gr. rocznie, 1 zł. 20 gr. półrocznie z przesyłką. Zagraniczna zł. 6 rocznie i koszty przesyłki. Związki Pracownicze o 25% taniej.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowej wysokości przez 1 szpaltę (na wszystkich stronach 6 szpalt), na pierwszej stronie 2.50, na stronie ostatniej 2 zł za 1 mm; na innych stronach po 1.50 zł za 1 mm. Specjalne ogłoszenia, jak również ogłoszenia tabelaryczne o 50% drożej.

Ogłoszenia drobne: 25 groszy za wyraz — najmniejsze 20 wyrazów. Poszukiwania pracy 5 groszy od wyrazu. Za nieuiszczone ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: *Jerzy Rybczyński* Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca. *Przedstawiciel na Małopolskę Wschodnią, Redaktor Józef Lachowski, Lwów, ul. na Skałce 5.*

Druk. St. Michalski i Cz. Ociepko, Warszawa, ul. Nowogrodzka Nr. 28 tel. 9.65—55.